

Danuta Rinn, Prowizorycznie

Znów ta troska
Znów przez długi dzień mnie męczy
Serca rozkaz
Jeden, drugi i tysięczny
Oj, nie oprę ja się dłużej
Tym rozkazom
Ale błędu nie powtórzę
Bo tym razem

Zakochałam się prowizorycznie
Oświadczałam się metaforycznie
Bacząc, by w tych metaforach
Jako niewątpliwy plus
Było sporo mgiełki oraz
Interpretacyjny luz

Zakochałam się szalenie wstępnie
Przywiązałam się ambiwalentnie
W każdym zdaniu dużym, małym
Aby móc spokojnie spać
Furtkę sobie zostawiałam
By w nią w razie czego wiać

Ale uciec nie każdemu się udaje
Od naiwnych, po staremu, przyzwyczajeni
Myśl bez przerwy do nich wraca
Pełnym gazem
Jak tu zwalczać tego kaca
Że tym razem

Zakochałam się prowizorycznie
Oświadczałam się metaforycznie
Coś mnie kusi, by ochoczo
Iść na całość - nie na ćwierć
Nie przyrzekać na roboczo
Lecz na amen, lecz na śmierć

Lecz gdy wyrwę z rąk
Szaloną głowę
Czasem spojrzę w krąg
Jak rośnie nowe
I wyjaśnia się zawilość
I rozsądku szepcze głos
Że opieram swoją miłość
Na najlepszych wzorach wprost

To jest fakt i rady ni ma
Że prowizorka najlepiej się trzyma